

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, sobota dnia 14 kwietnia 1945 r.

Nr. 59

Organizator zwycięstwa

W zbliżającym się szybko do końca dramacie drugiej wojny światowej, stroną zwycięską są narody sprzymierzone dla walki o wolność i pokój, dla walki o demokrację.

Walka to była długa i najeżona trudnościami. Mózg kierujący demokracją w tej walce stanowili aż do dziś trzech wielcy mężowie: Roosevelt, Churchill i Stalin. — Wielka Trójka. Z tej Wielkiej Trójki śmierć nieubłagana, nieoczekiwana zabrała Roosevelta. Wielka demokracja amerykańska a z nią wszystkie demokracje świata straciły przewodnika, straciły człowieka, który przez całe swe życie był niestrudzenym bojownikiem słusznej sprawy, który wierzył w wolność i walczył o wolność. Tragedia losu sprawiła, że człowiek, który ostatnie lata swego życia poświęcił dla zwycięstwa — zwycięstwa tego nie dożył.

Kiedy we wrześniu 1939 r. wybuchła wojna, kraje demokratyczne były do niej zupełnie nieprzygotowane. Ani militarnie, ani politycznie, ani duchowo. Najmniej zaś mocarstwa, które miały zdecydować o jej wyniku. W Anglii u steru państwa stali „monarchijczyści” z Chamberlainem na czele, którzy woleli raczej ustępować przed Hitlerem, niż z nim walczyć, społeczeństwo amerykańskie, kurczowo ucepione izolacjonizmu ze strachem odwracało głowę od spraw innych kontynentów.

Tymczasem zagrożone były nie tylko państwa europejskie, zagrożona była sprawa wolności narodów, zagrożona była sprawa kultury i ludzkości.

Kraje walczące o wolność, o godność człowieka posiadały zapał, posiadały bohaterów, ale nie posiadały broni. Nowoczesnej, udoskonalonej broni.

Jedynie Roosevelt potrafił od razu słusznie ocenić sytuację i odpowiednio wyciągnąć z niej wnioski. Kraje faszystowskie, latami szykując się do decydującego skoku, całą swą gospodarkę oddawały na warunki wojenne; im broni nie brakło. Demokracje potrzebowały sprzętu wojennego, demokracje potrzebowały arsenału. Takim arsenałem należało stworzyć. Takim arsenałem mogły być tylko Stany Zjednoczone. Arseniał ten Roosevelt postanowił zbudować. Cierpliwie a niestrudzenie z kraju neutralnego Roosevelt zmienia Stany Zjednoczone w kraj nie prowadzący wojny. Rozróżnienie subtelne, które jednak dozwala mu zaopatrzyć Anglię w niezbędny sprzęt wojenny. A jednocześnie przeprowadza zbrojenia, rozbudowuje przemysł wojenny, flotę morską, lotnictwo, ujmując stopniowo obywateli w kluby rygorów okresu wojennego, przeprowadza ograniczenia od reglamentacji spożycia aż do ustalenia cen i kontroli rynku pracy.

Gdy w grudniu 1941 r. Japonia uderza na Pearl Harbour, cios jej jest spóźniony i nie może być śmiertelnym.

Do zwycięstwa oprócz broni demokracje potrzebowały drugiego warunku — jedności działania. I dlatego drugim torem działań Roosevelta była praca nad nawiązaniem i ugruntowaniem ścisłej łączności i porozumienia z innymi walczącymi o wolność demokracjami. Jasnym było dla Roosevelta, że walcząc w odosobnieniu żadna z demokracji nie zwycięży w walce z bestią bezwzględna i nie przebierająca w środkach.

Już wówczas, gdy w r. 1932 Roosevelt wstępował po raz pierwszy na fotel prezydenta, świadomy był ogromnej roli,

Prezydent Franklin D. Roosevelt nie żyje

MOSKWA, 13. IV. (Tass). Radzieckie Biuro Informacyjne donosi: Wczoraj o godz. 3-ej po południu w mieście Warm Springs, w stanie Georgia umarł Prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Delano Roosevelt. Śmierć nastąpiła wskutek wylotu krwi do mózgu.

Pani Eleonora Roosevelt zawiadomiła o śmierci Prezydenta sekretarza stanu Stettiniusa i wiceprezydenta Trumana, którzy niezwłocznie przybyli do Białego Domu.

Pogrzeb prezydenta Roosevelta odbędzie się w niedzielę po południu w Hyde Parku, w stanie Nowy Jork.

Wiceprezydent Truman obejmuje automatycznie stanowisko prezydenta.

Prezydent Truman i p. Roosevelt otrzymali depesze kondolencyjne od Przew. Rady Najwyższej ZSRR Kalinina, Komisarza Spraw Zagr. Mołotowa i Marszałka Stalina.

Ostatnie oświadczenie Roosevelta

LONDYN, 13. IV. — Z Waszyngtonu donoszą, że prez. Roosevelt oświadczył, iż UNRA nie udzieli pomocy żywnościowej obywatelom niemieckim na te-

renie Rzeszy. Do pomocy tej będą mieli prawo tylko obywatele prześladowani przez władze hitlerowskie.

Harry Truman prezydentem U. S. A.

WASZYNGTON, 13. IV. — Dotychczasowy wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman zgodnie z konstytucją objął automatycznie władzę i został zaprzysiężony jako 33 prezydent Stanów Zjednoczonych.

Nowokreowany prezydent oświadczył, że będzie kontynuował dzieło swego po-

przednika i postara się jego zamierzenia wprowadzić w czyn.

Prezydent Truman przez 12 lat ściśle współpracował z prez. Rooseveltem.

Obejmując stanowisko, Truman m. in. oświadczył: „Zmarł największy mąż naszych czasów”.

Kondolencje Prezydenta Bieruta i Prem. Osóbki-Morawskiego

Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut wystosował depeszę kondolencyjną do p. Anny Eleonory Roosevelt i do prezydenta USA H. Trumana treści następującej:

„Cały naród polski chyli czoła nad grobem Franklina Delano Roosevelta, wielkiego męża stanu i orędownika jedności narodów zjednoczonych w historycznej zwycięskiej walce demokracji z faszystowskim zdrętwieniem i niemiecką agresją. Naród polski wyzwolony z kajdan niemieckiej niewoli i budujący swe wolne i demokratyczne państwo, zachował we dziecięcej pamięci prezydenta Roosevelta jako bojownika postępu i wielkiego syna demokratycznej Ameryki.

jaka ma do spełnienia w świecie Związek Radziecki. Dlatego jednym z pierwszych jego kroków na terenie międzynarodowym było nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim.

W toku obecnej wojny również Związek Radziecki został napadnięty przez zdradliwą gadzinę hitlerowską. Logika wojny nakazywała ściśle współdziałanie trzech wielkich mocarstw: Anglii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Sojusz został zawarty. Przyjęty został z równą radością przez wszystkie uczestniczące w nim mocarstwa. Niemała w tym zasługa Roosevelta.

Sojusz nie wykluczał różnic interesów, ale tworzył podstawę do uzgadnia-

Premier ob. Osóbka-Morawski wystosował depeszę kondolencyjną do sekretarza stanu Stettiniusa: „Zgon prezydenta Franklina Delano Roosevelta w przededniu ostatecznego zwycięstwa nad faszystowską agresją i barbarzyństwem wywołał szczery żal w całej Polsce.

Jako wielki mąż stanu, wyraził pięknych tradycji i amerykańskiej demokracji prezydent Roosevelt pozostanie na zawsze w pamięci wszystkich narodów demokratycznych.

Idee, którym holdował prezydent Roosevelt pogłębiają przyjaźń polsko-amerykańską i przyczyniają się do zwycięstwa zasad pokojowego współzycia i bezpieczeństwa wolnych narodów.

nia działań przeciw wspólnemu wrogowi i usuwania różnic na drodze porozumienia. Jak umiejętnie potrafili to czynić trzej wielcy partnerzy sojuszu, dowodzą plany i uchwały powzięte na ich wielkich konferencjach w Teheranie i na Krymie. Zrealizowanie uchwał teherańskich złamało krogosłup hitlerowskiej hydrze. Wprowadzenie w czyn decyzji krymskich niesie jej ostateczną zgubę.

Wojna, choć jeszcze trwa, lecz jest już wygrana. Roosevelt był jednym z głównych organizatorów tego zwycięstwa. Zły los nie pozwolił mu wziąć udziału w organizowaniu nadchodzącego pokoju.

Świat cały w niemym wzruszeniu schyla dziś głowę przed Jego trumną.

Pierwsze wiadomości o śmierci prezydenta

LONDYN, 13. IV. — W dniu 12 kwietnia zmarł nagle na wylew krwi w mózgu prezydent Franklin D. Roosevelt. Zgon nastąpił w letniej willi prezydenta w Warm Springs w Georgii.

W Warm Springs prezydent zabawił się przez tydzień, a następnie udał się do Waszyngtonu i stamtąd do San Francisco celem otwarcia konferencji.

LONDYN, 13. IV. — Wiadomość o zgonie Wielkiego Prezydenta wywołała w całym świecie wielkie wrażenie i żal.

Wśród żołnierzy armii amerykańskiej i brytyjskiej, walczących na frontach wieść ta wywołała głębokie wzruszenie.

Król Jerzy VI, zawiadomiony oficjalnie o śmierci prezydenta Roosevelta, wyraził swój najgłębszy żal. Szczególnie silnie odczuł zgon Roosevelta premier Churchill, którego ze Zmarłym łączyła szczerza przyjaźń. W swej kondolencji do pani Roosevelt premier Churchill oświadczył: „Śmierć prezydenta jest ciosem dla narodu Wielkiej Brytanii i spowodowała żal w każdym narodzie”.

Cały świat współczuje z narodem amerykańskim

LONDYN, 13. IV. — Cały świat łączy się z narodem amerykańskim w bólu z powodu zgonu prezydenta Roosevelta.

PARYŻ, 13. IV. — Premier Churchill, Marszałek Stalin i gen. de Gaulle wysłali do Białego Domu depesze kondolencyjne.

Kondolencja Komisarza Spr. Zagr. ZSRR Mołotowa

KIJÓW, 13. IV. — Po otrzymaniu wiadomości o śmierci prezydenta Roosevelta, Komisarz Ludowy Spr. Zagr. ZSRR Mołotow udał się do ambasadora Stanów Zjednoczonych Harrimana i złożył mu kondolencje w imieniu całego narodu radzieckiego.

Lubelszczyzna czci pamięć prez. Roosevelta

LUBLIN, 13. IV. (Polpress). Wojewódzka Rada Narodowa na plenarnym posiedzeniu w dniu 13-tym b. m. minutą ciszy uczciła pamięć zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina D. Roosevelta i jednogłośnie zdecydowała wysłać do rządu St. Zjedn. telegram kondolencyjny następującej treści:

WASZYNGTON

Biały Dom, Rząd Stanów Zjedn. A. P.

Prezydent i Wódz Narodu Amerykańskiego, jeden z trzech wielkich organizatorów demokratycznej koalicji antyhitlerowskiej, szermierz wolności i wróg dyktatury faszystowskiej, wielki przyjaciel Polski Franklina Delano Roosevelta umarł w przededniu całkowitego rozgromu Niemców hitlerowskich. Nie dożył końca wojny. Wierzymy, że polityka jego żyje i żyć będzie w narodzie Państwa Amerykańskiego. Polityka sojuszu demokratycznych państw świata ze Związkiem Radzieckim, Ameryką i Anglią, dalej będzie kontynuowana do całkowitego zniszczenia faszystów i jego gniazda hitlerowskich Niemców.

Spółczesność lubelszczyzny reprezentowane przez Wojewódzką Radę Narodową czci pamięć wielkiego demokracji i przyjaciela Narodu Polskiego, Rada Wojewódzka łączy się w głębokim smutku z Narodem Ameryki po stracie jego Wielkiego F. D. Roosevelta.

Czterokrotny Prezydent

Kiedy latem 1932 roku Konwencja Demokratyczna postawiła kandydata Franklina Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych, znajdowały się one na dnie kryzysu gospodarczego.

Po dziesięciu latach „prosperity” powojennej, nagle w 1929 roku wszystko zaczęło się psuć i pękać. Rozbudowany ponad potrzeby przemysł nie mógł ulokować swej produkcji, przeminowane rolnictwo przestało dawać dochody, ludzie tracili pracę, szeregi bezrobotnych rosły z dnia na dzień i liczyły się już na miliony, przestraszone banki zaczęły wypowiadać kredyty, kto miał gotówkę, nie chciał się jej pozbywać, siła nabywcza miast i wsi skurczyła się niepomniernie, handel upadł, raz po raz następowały krachy giełdowe, budżet państwa wykazywał rosnące deficyty, całe życie gospodarcze kraju szło ku katastrofie.

W tym momencie Roosevelt wystąpił z programem nowym i śmiałym, niespotykanym dotychczas w Ameryce. Głosił on potrzebę wzmocnienia obrotu handlowego z zagranicą, aby znaleźć rynki dla nadmiaru wyprodukowanych towarów; w tym celu należało obniżyć własne bariery celne, które skłoniły inne państwa do zastosowania środków obronnych i odwetowych wobec produktów amerykańskich. Zalecał przyjęcie z pomocą państwową rzeszom bezrobotnych; aby znaleźć na to środki, trzeba było złagodzić prohibicję, demoralizującą życie Stanów i podatkiem od piwa i wina pokryć deficyty budżetowe. Wytworzoną oligarchię kapitalistyczną projektował poskromić przez kontrolę państwa nad przemysłem, od przedsiębiorstw użyteczności publicznej począwszy. Do tego programu polityki wewnętrznej musiała być dostosowana polityka zagraniczna. Na razie chodziło mu o złagodzenie nacisku na spłatę długów wojennych, aby tą drogą poprzez konsumpcję i import z Ameryki w państwach europejskich, a zwłaszcza na rynku najpojemniejszym — sowieckim. To też uznanie ZSRR stało się naczelnym dążeniem Roosevelta, przebijającym już w mowach kandydatkich.

Program ten dla ultra-kapitalistycznej, zamkniętej w sobie, upatrującej zbawienie w odgródzeniu się od skłóconej Europy, Ameryce wydawał się wprost rewolucyjnym. I program ten w 1932 roku, w zbiedzonym, zawiedzionym co do obietnic wiecznego dobrobytu i przerażonym kryzysem społeczeństwem zwyciężył.

Kandydat demokratów pobił na głowę znakomitą taką, jak Hoover 472 głosami elektorów przeciwko 59. Po 12 latach bezpłodnej opozycji demokraci obejmowali ster rządów w Stanach Zjednoczonych. Ale wybór Roosevelta był czymś więcej, niż zmianą rządu i sternika państwa. Otworzył on nową kartę w dziejach Wielkiej Republiki Amerykańskiej; wprowadził ingerencję państwa w sprawy gospodarcze, zazdrośnie zmonopolizowane dotychczas przez wielkie kompanie trusty i koncerny; zainaugurował politykę socjalną w kraju, gdzie dotychczas kanonem było, że jednostka wartościowa sama da sobie radę i wyplynie, a zginie w konkurencji życiowej tylko materiał lichy i bezwartościowy; położył kres izolowaniu się od świata i upatrywaniu w tym odosobnieniu mądrości i siły państwa.

Program swój zaczął realizować Roosevelt od pierwszego dnia rządów: nie pozwolił przeciwnikom odsapnąć po porażce, nie dał im czasu na przeorganizowanie się. Dnia 4 marca 1933 roku objął władzę, a już następnego dnia wniósł na nadzwyczajną sesję Kongresu nową ustawę bankową, ograniczającą emitowanie banknotów i przeciwdziałającą tauryzacji złota. W parę godzin potem ustawa została podpisana i weszła w życie. Za nią poszły inne przedłożenia, z których najważniejsze znane są pod popularnymi inicjałami: N. I. R. A. (ustawa sanująca stosunki przemysłu narodowego), A. A. A. (dotycząca pomocy dla rolnictwa), R. A. A. (o zwalczaniu bezrobocia), N. R. A. (o uzdrowieniu administracji) itd. Nie możemy przytaczać tu wszystkich, aktów prawnych i zarządzeń Roosevelta, ogarniających najrozmaitsze dziedziny życia gospodarczego i budujących je na nowych podstawach. Dość, że ta polityka znana pod nazwą „New Deal” — Nowego Porządku doprowadziła do zahamowania, następnie do stopniowej likwidacji bezrobocia, do wzmocnienia konsumpcji wewnętrznej i eksportu zagranicznego, wręcz do odbudowy powszechnej pomyślności materialnej.

Już po pierwszym czteroleciu rządów powołanie Roosevelta było tak wielkie, że wybory 1936 roku dały mu niespotykaną w dziejach Stanów Zjednoczonych większość 523 głosów w kolegium elektorów, gdy kontrkandydat Landon, gubernator stanu Kansas, otrzymał tylko 8 głosów.

Nawet potęgi finansowe Wall-Streetu uznały się za pokonane, nawet wielcy przemysłowcy zmuszeni zostali do zgłoszenia akcesu do polityki prezydenta, który przeprowadził swój

plan naprawy państwa i dotrzymał wszystkich obietnic.

Polityka Roosevelta podczas drugiej kadencji polegała na pogłębianiu dotychczasowych osiągnięć. Już nie chodziło o doraźny ratunek społeczeństwa od katastrofy gospodarczej, lecz o założenie takich zdrowych fundamentów ekonomicznych, któreby uniemożliwiły a przynajmniej zmniejszyły podobne nieszczęścia.

Drogą skasowania prohibicji, obniżenia cel, stabilizacji waluty na niższym poziomie, przywrócenia handlu międzynarodowego, a także zabezpieczenia interesów konsumenta, polepszenia bytu robotnika, ograniczenia zysków kapitalisty, regulowania wytwórczości przez państwo — wydzwignął on życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych z przepaści i doprowadził do normalnego poziomu. Głosił on hasło, że pieniądź jest dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla pieniądza, że żaden obywatel nie może być pozbawiony opieki państwa, gdyż jest jego najwyższą wartością. Reformy te powiodły się, ponieważ uwzględniły potrzeby szerokich mas i wyprowadziły Amerykę ze sztucznego stanu separowania się od reszty świata.

Ale właśnie na tym tle miał Roosevelt do zwalczania największe przeszkody. Zbliżała się już wojna w Europie, nastąpiła era monarchijska i samolubni Amerykanie, a zwłaszcza wielkokapitalistyczni przeciwnicy Roosevelta rozpoczęli kampanię przeciw ewentualnemu wciągnięciu Stanów Zjednoczonych w „awanturę à la Wilson”. Odżyły wszystkie hasła sprzed kilkunastu lat. Ruch był tak silny, że Roosevelt nie przeciwstawił mu się bezpośrednio, lecz obrał taktykę powolnego działania. Błyskawiczne powrodoenia Hitlera w pierwszych latach wojny dodały otuchy izolacjonistom, ale też dostarczyły argumentów Rooseveltovi. Oddziaływał on na demokratyczne i humanitarne uczucia rodaków, ukazując z wolna straszne perspektywy zapanowania nad światem faszyzmu i dyktatury. Udało mu się zmienić ustawę o neutralności przez wprowadzenie rozróżnienia w iraktowaniu agresora i napadniętego. Pospieszyl z pomocą materialową i finansową Anglii, wciąż jeszcze nie zrywając z neutralnością. Spotkanie na Atlantyku z Churchillem uwiecznione zostało nadspodziewanie dobrym skutkiem, gdyż dało Ameryce w znanej deklaracji pożywkę ideową i skłoniło ją do zajęcia wyraźnego stanowiska

przeciw państwom dyktatorskim, napastliwym i zaborczym. Wybory 1940 roku odbywały się już wyraźnie pod hasłami wojennymi. Roosevelt nie zdobył takiej przewagi liczbowej nad przeciwnikiem, jak dwukrotnie poprzednio, ale uzyskał większy triumf: kontrkandydat jego Willkie przyjął platformę Roosevelta w polityce zagranicznej. Izolacjonizm został zdyskredytowany w oczach Amerykanów. A gdy w rok później Japonia zdradziła i napadła na Stany Zjednoczone, opinia publiczna jednogłośnie orzekła, że Roosevelt doskonale przewidział sytuację i zawczasu zajął właściwe miejsce w obozie zjednoczonej demokracji.

To wymanewrowanie społeczeństwa amerykańskiego z pozycji przeciwwojennej 1939-40 roku ku gotowości walki i uznania jej konieczności w 1941 r. było arcydziełem sztuki politycznej, jeśli się zważy równe warunki propagandy w Ameryce dla rządu i opozycji.

Czwarty z rządu wybór przeciwko Dewey'owi w listopadzie roku ubiegłego, chociaż miał przeciw sobie potęgę tradycji konstytucyjnej, niedopuszczającej czterokrotnej, a nawet trzykrotnej elekcji, przeszedł bardzo gładko.

Wielki ten mąż stanu osiągnął pełne zaufanie w kraju i u obcych. Rozumiano bowiem, że nie tylko wyprowadził on swój naród z ciężkiej opresji gospodarczej, ale uchronił demokrację amerykańską przed zasklepieniem się w egoizmie i sobkostwie, przed obojętnym przyglądaniem się powodzeniu międzynarodowych łupieżców i rabusiów, przed hańbą spowiedzenia, a wręcz przed upadkiem własnym w razie dalszego postępu hitleryzmu. Roosevelt jasno widział niebezpieczeństwo tej zarazy i zanim był zacepiony już wybrał stronę, po której miał stanąć do walki.

Zrządzeniem wyższym odszedł On, zanim ujrzał zwycięstwo, ale je już przeczuwał, był jego pewny, bo świadomie przygotowywał je i należał do tych, którzy najwięcej się przyczynili do nadchodzącego triumfu demokracji i wolności. Dlatego też imię Jego wypisane będzie w rzędzie wielkich prezydentów Stanów Zjednoczonych, obok Washingtona, Jeffersona, Lincolna.

Prezydent Roosevelt

Franklin Delano Roosevelt. urodził się w 1882 roku w Hyde Parku w stanie New York.

W 1907 roku występuje już jako znany adwokat w New Yorku. W 1913 zostaje mianowany podsekretarzem stanu dla spraw marynarskich. W 1920 kandyduje bez powodzenia z ramienia Stronnictwa Demokratycznego na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. W rok potem ulega ciężkiej chorobie paraliżu dziecięcemu, która spowodowała, iż Franklin Roosevelt musiał wycofać się na czas dłuższy z życia politycznego Ameryki Północnej. Już jednak w 1928 roku mimo częściowego paraliżu nóg, który pozostał jako rezultat nie dającej się uleczyć zupełnie ciężkiej choroby, zostaje obrany gubernatorem stanu New York. Na tym stanowisku ostro występuje przeciwko korupcji w urzędach państwowych. Popularność Roosevelta wzrasta z dnia na dzień. W 1932 roku kandyduje z ramienia Stronnictwa Demokratycznego na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych i zwycięża przytłaczającą większością głosów republikańskiego kandydata Hoovera. Roosevelt jako prezydent uważał za podstawowe zadanie swoje jako pierwszego obywatela Stanów Zjednoczonych: zwalczanie kryzysu ekonomicznego swego kraju. Dążył do tego celu wieloma drogami. Prezydent osiągnął obniżenie kursu dolara, rozpoczął planową kampanię w celu uzdrowienia gospodarki bankowej i przemysłowej Stanów Zjednoczonych, osiągnął zniesienie prohibicji i nawiązał stosunki dyplomatyczne z Rosją Sowiecką.

Od 1932 roku prezydent Roosevelt zajmuje już bez przerwy swe miejsce w Białym Domu. Trzydziesty drugi prezydent Stanów Zjednoczonych jest czterokrotnie wybierany po ukończeniu się przewidzianej ustawą kadencji. Występuje zawsze jako kandydat Stronnictwa Demokratycznego, reprezentuje zarówno na wewnątrz kraju, jak i w polityce zagranicznej nieodmiennie żywe dążenia Ameryki i jej zdecydowaną postawę wobec wrogów demokracji — faszyzmu. Zajadły wróg faszyzmu, prezydent Roosevelt, w chwili wybuchu wojny w 1939 r. przeciwko faszystom niemieckim nie waha się ani przez jedną chwilę. Pierwszą wypowiedzenie kontrtorpedowców amerykańskich Anglii stanowiło faktyczne wypowiedzenie wojny przez Amerykę na długo przed oficjalnym wstąpieniem w krąg narodów walczących.

W ciągu całego trwania obecnej wojny prezydent Roosevelt nieustępliwie podkreślał swoje nieugięte stanowisko pokoju na podstawie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec.

W zmarłym traci demokracja całego świata swego jednego z najwybitniejszych i najbar dziej nieugiętych bojowników w walce o sprawiedliwość i wolność wszystkich narodów.

(rm.)

Wiedeń zdobyty

W dniu dzisiejszym Naczelnny Wódz Armii Czerwonej, Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy 3-go Frontu Ukraińskiego marszałka Tolbuchina i szefa sztabu frontu generała - porucznika Iwanowa, wyróżnił wojska 3-go Frontu Ukraińskiego, które współdziałając z wojskami 2-go Frontu Ukraińskiego, po zaciętych walkach ulicznych dziś, dnia 13 kwietnia zdobyły stolicę Austrii miasto WIEDEŃ, ważny strategicznie punkt oporu Niemców broniący dostępu do południowych Niemiec.

Od chwili rozpoczęcia natarcia, to jest od 16 marca rb. do 13 kwietnia wojska tego frontu rozgromiły 11-cie dywizji pancernych, w ich liczbie słynną 6-tą dywizję armii czołgów SS. Na tym odcinku wzięto do niewoli 130 tysięcy niemieckich żołnierzy i oficerów. Jednocześnie zdobyto bogaty łup wojenny, a mianowicie: 1.345 czołgów, 2.250 dział i inny liczny sprzęt bojowy.

Zwycięstwo to zostało uczczone w Moskwie salutem 24 salw z 324 dział.

W dniu dzisiejszym Naczelnny Wódz Armii Czerwonej, Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy 2-go Frontu Ukraińskiego marszałka Malinowskiego i szefa sztabu generała - pułkownika Zacharowa, wyróżnił wojska 2-go Frontu Ukraińskiego, które w toku natarcia dziś, dnia 13 kwietnia zdobyły miasto HODONIN, ważny węzeł komunikacyjny i silny punkt obrony Niemców na zachodnim brzegu Morawy.

Zwycięstwo to zostało uczczone w Moskwie salutem 12 salw z 124 dział.

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w dniu 13 kwietnia wojska 2-go Frontu Ukraińskiego zdobyły na terenie Czech miasto Hodonin, ważny węzeł komunikacyjny i silny punkt obrony Niemców na zachodnim brzegu rzeki Morawy, oraz zajęły kilka miejscowości w tej liczbie Rogaczew, Zwardonice.

Na północny wschód i wschód od Wiednia oddziały radzieckie działające na terenie Austrii, zajęły szereg miejscowości, wśród nich Ringelsdorf, Grossweinberg, oraz stację kolejową Markinsdorf, Grossebersdorf i Hagenbrun.

Wojska 3-go Frontu Ukraińskiego współdziałając z wojskami 2-go Frontu Ukraińskiego po zaciętych walkach ulicznych w dniu 13 kwietnia zdobyły stolicę Austrii miasto Wiedeń, ważny strategicznie punkt oporu Niemców broniący dostępu do południowych Niemiec.

Od chwili rozpoczęcia natarcia to jest 16 marca roku bieżącego do 13 kwietnia, wojska tego frontu rozgromiły 11 dywizji pancernych, w tej liczbie słynną szóstą dywizję armii czołgów SS. Na

tych odcinku frontu, wzięto od niewoli ponad 130 tysięcy niemieckich żołnierzy i oficerów. Jednocześnie zdobyto bogaty łup wojenny, a mianowicie: 1.350 czołgów, 2.250 dział i inny liczny sprzęt bojowy.

Na pozostałych odcinkach frontu miała miejsce jedynie działalność patroli wywiadowczych i walki o znaczeniu lokalnym.

W dniu 12 kwietnia na wszystkich odcinkach frontu zniszczono lub uszkodzono 40 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej stracono 37 samolotów nieprzyjaciela.

W dniu 11 kwietnia, lotnictwo radzieckiej floty bałtyckiej bombardowało okręty wojenne i transportowe w porcie Pilawa i na otwartym morzu na północny zachód od Pilawy. Zatopiono jeden stawiacz min, trzy okręty transportowe o łącznej wyporności 23 tysięcy ton oraz poważnie uszkodzono dwa okręty o wyporności 7 tysięcy i 8 tysięcy ton.

Sukcesy wojsk alianckich

LONDYN, 13. IV (BBC). — W północnych Niemczech ofensywa sprzymierzonych trwa, a tempo jej rośnie.

2-ga dywizja amerykańska przekroczyła Łabę na froncie szerokości 10 km i znajduje się w odległości 120 km od Berlina.

Inne wojska sprzymierzonych posuwają się w kierunku Emden, Bremy i Hamburga.

Brema, na którą sprzymierzeni szykują generalny atak, znajduje się pod ostrzałem artylerii.

Po zdobyciu Celle, miasta oddalonego 30 km od Hannoveru, armia brytyjska posunęła się 20 km w kierunku Bremy. Inne jej oddziały maszerują na Oldenburg i Emden.

Zajęto Halberstadt. Przyczółek powyżej miasta Halle powiększono do 3 km. Halle jest odległe 40 km od Lipska.

1-sza, 3-cia i 7-ma armia amerykańska posuwają się szybko naprzód. Zajęto Weimar, który kapitulował. Oddziały amerykańskie podchodzą do Naumburga, odległego o 40 km od Lipska (na południowy zachód).

Poza tym Amerykanie przekroczyli rzekę Saale i znajdują się w odległości około 60 km od granicy Czechosłowacji, a 160 km od wojsk marsz. Koniewa. Na tym odcinku Amerykanie posunęli się ostatnio o 50 km naprzód.

W Bawarii wojska amerykańskie znajdują się o 10 km od Bambergu.

Historia i znaczenie Związków Zawodowych

Wprowadzenie maszyn do warsztatów pracy i wszelkiego rodzaju zakładów spowodowało w wieku osiemnastym gwałtowny rozwój przemysłu, a co za tym idzie, zastrzyżyło i tak przedtem już istniejące antagonizmy między pracodawcami i pracownikami.

Mechanizacja, podział pracy, zwalnianie robotników na skutek tego, że maszyna zaczęła zastępować człowieka, brak jakichkolwiek umów przy najmie pracy, to wszystko było powodem powstania związków robotniczych dla obrony własnych interesów. Związki te nie miały jednak na początku takiego charakteru, jaki przybrały na skutek naturalnego rozwoju, walk oraz przeciwieństw między kapitałem, a pracą — później.

Tworzenie związków, które wówczas jeszcze nie były zawodowymi, było spowodowane zrozumieniem przez robotnika, że wobec zreszzonego, a przez to mocnego kapitału, wobec solidarności wszelkiego rodzaju posiadaczy indywidualnie nie on nie osiągnie.

To zrozumienie, że może coś zdziałać tylko w gromadzie i przez gromadę, że będzie mógł wówczas tylko występować, gdy zbierze odpowiednią ilość takich pokrzywdzonych jak i on, zrodziło myśl o utworzeniu związków, których obowiązkiem było by działanie i przemawianie w imieniu klasy robotniczej i w imieniu jej interesów.

Jednym z pierwszych takich związków był związek iluminatów, który występował bardzo bojowo w Niemczech i w Anglii, zreszły liczne masy pracowników włókienniczych, usiłował bronić postulatów robotniczych, a nawet stworzył coś w rodzaju ustawy regulującej stosunki między pracodawcą, a pracownikami. Były to jednak wszystko tylko taczki, gdyż ustrój kapitalistyczny, który już wówczas niepodzielnie dochodził do głosu, bronił się zaciekle przeciw jakimkolwiek posunięciom ze strony klasy pracującej, ze strony pracującego proletariatu.

Praca jednak nad tworzeniem związków zawodowych wśród robotników nie ustawała. Musieli pokonywać najrozmaitsze przeszkody i przeciwności, a na terenie Anglii i Niemiec dochodziło często do walk, które przy użyciu ze strony pracodawców policji, często kończyły się krwawo. Mimo to związki tworzyły się i rozwijały. Początkowo skupiały pracowników wszystkich zawodów, potem jednak podzieliły się i różniczkowały.

Związki miały na celu obronę robotnika przed wyzyskiem przez właściciela zakładu, tworzenie i pilnowanie umów najmu pracy, ustalanie płacy oraz ilości godzin wykonywanej pracy.

W tej dziedzinie panowały wówczas dzikie, niezreżymowane stosunki. Z tego powodu związki, które starały się wprowadzić reformy, miały niebylejakie znaczenie i wprost gigantyczne zadanie do wykonania. Wiemy jaką dominującą rolę odgrywały u nas związki do 1939 roku, jak broniły zajęte klasy pracującej przed wyzyskiem różnych „baronów węglowych”, „rekinów żelaza” i tych wszystkich wielkich posiadaczy, którzy usiłowali zrobić niewolnikiem każdego robotnika.

Obecnie w Polsce demokratycznej rola związków uległa całkowitej zmianie.

Dwutygodnik „Społem”

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. wydaje dwutygodnik „Społem” — obfitujący w bogaty materiał dotyczący życia i działalności spółdzielni na terenie Lublina i województwa.

Dwutygodnik oprócz tego porusza cały szereg spraw gospodarczych, jak sprawy ogólnego, nadobowiązkowej dostawy mleka itd. Dużo miejsca poświęca dwutygodnik sprawom Związku Samopomocy Chłopskiej, która jest dla wsi zagadnieniem najbardziej palącym i pod tym kątem rozpatruje cały szereg spraw.

Dla ruchu spółdzielczego dwutygodnik ten będzie miał wielkie znaczenie a ukazanie się jego wywołało zadowolenie wśród spółdzielców i ludzi interesujących się tym ruchem.

nie, znaczenie ich jednak w pewnym sensie nie zmieniło się. Dziś związki zawodowe mają głos decydujący przy tworzeniu nowych ustaw, dotyczących pracy i płacy, mają w dalszym ciągu na celu dobro i gwarantowanie normalnego rozwoju klasy robotniczej, muszą ją uświadamiać i organizować.

Związki u nas zasadniczo są apolityczne, ale to zupełnie nie jest równoznaczne z pojęciem, że każdy z członków ma być politycznie niezaangażowanym. Wręcz odwrotnie. Wielką korzyść każdemu związkowcy, czy stowarzyszeniu przynosi członek, który jest społecznie

i politycznie uświadomiony i rozumie celowość swojej pracy.

Związki zawodowe są więc teraz organizacjami, które muszą być pomocnymi Państwu, muszą iść po linii działalności tegoż państwa i wcielić w życie postulaty naszego demokratycznego Rządu.

Na tym polega ich ważność, ich określony cel i zadanie. Mają one szeroki zakres pracy i w tej dziedzinie, przy umiejętnej polityce wewnętrznej, mogą bardzo dużo zdziałać.

A. L.

Okręgowa Konferencja Zw. Zaw.

Niniejszym zawiadamia się wszystkie Powiatowe Rady Zw. Zaw. woj. lub. oraz wszystkie zarządy zw. zaw. w Lublinie, że dnia 15-go b. m. o godz. 10-ej w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Lublinie, Krak. Przedm. 39 rozpocznie się konferencja delegatów związków zawodowych.

Sekretarze i przewodniczący powiatowych rad jak i związków zawodowych winni się stawić obojętnie.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie ze stanu organizacyjnego związków zawodowych, 2) sprawy organizacyjne i dekret o Radach Zakładowych, 3) 1-szy maja.

Wiadomości różne

UTWORZENIE MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ZW. ZAW.

LONDYN, (Polpress). Na konferencji Międzynarodowych Związków Zawodowych postanowiono utworzyć nową międzynarodową federację Związków Zawodowych. Komisja zbiera się w przyszłym tygodniu, w Londynie.

12 TRAKTORÓW PRZY PRACY

KRASNYSTAW, (Polpress). Powiatowej Komisji Siewnej pozostało do dyspozycji zdolnych do pracy 12 traktorów, które są rozmieszczone planowo. Bezki na paliwo przygotowała Spółdzielnia „Społem”. W Zamościu jest przydział materiałów pędnych, które mogą być pobierane w dowolnej ilości.

300 TON ZBOŻA DLA POWIATU KRAŚNICKIEGO

LUBLIN, (Polpress). Celem pomocy w wiosennej akcji siewnej powiat krasnostawski przekazał do powiatu krasnickiego 300 ton ziarna zbóż jarych.

SAMOPOMOC CHŁOPSKA W LUBELSKIM

LUBLIN, (Polpress). Województwo lubelskie liczy około 35.000 aktywnych członków Związku Samopomocy Chłopskiej. Zorganizowa-

wano ponad 1000 kół gromadzkich oraz utworzono w 80% gmin zarządy Samopomocy Chłopskiej.

DZIAŁALNOŚĆ ZW. SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W POW. KRASNYSTAWSKIM

LUBLIN, (Polpress). W powiecie krasnostawskim Samopomoc Chłopska przejęła 70% resztek, w których rozpoczęto już wiosenne roboty w polu. Pozostałe 30% jest w trakcie przejmowania. Samopomoc Chłopska gwarantuje dokonanie całkowitego obsiewu przejętych ośrodków rolnych pozostałych z parcelacji.

POSIEDZENIE POW. KOMISJI SIEWNEJ W KRASNYMSTAWIE

LUBLIN, (Polpress). Na posiedzeniu Powiatowej Komisji Siewnej w Krasnymstawie postanowiono:

1) udzielać bezpłatnej pomocy rodzinom wojskowych i pozbawionym siły roboczej na skutek działań wojennych; 2) nasiona przydziałać repatriantom, ośrodkom kultury rolnej i oświaty oraz nabywcom działek; 3) dysponowanie zbożem nasiennym może odbywać się na podstawie pisemnego zlecenia starosty powiatowego, prezesa Związku Samopomocy Chłopskiej, kierownika powiatowego Bura Rolnego; 4) postanowiono uznać sprzężni, uzupełnione 12 traktorami za wystarczające.

Hodowla koni w Lubelszczyźnie

Spośród wszystkich części Polski woj. lubelskie przodowało zawsze 4ak pod względem ilości, jak i jakości koni. Na ogólną cyfrę 3.890.000 koni w Polsce (wg danych z 1937 roku) największą ilość, bo 372.000 sztuk przypadła na Lubelszczyznę. Dla porównania warto przytoczyć, że w tym samym roku cała Holandia posiadała zaledwie 300.000 koni.

Ruch budowlany na terenie województwa zataczał coraz szersze kręgi, obejmując liczne rzesze średniorolnych chłopów. Organizacją kierowniczą w tej dziedzinie był istniejący i w chwili obecnej przy Lub. Izbie Rolniczej Związek Hodowców Koni, który prowadził prace hodowlane w porozumieniu z Departamentem Hodowli przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Obok prywatnych istniały na terenie Lubelszczyzny 2 państwowe stajnie zarodowe — Ośrodek Hodowli Koni w Biścu i w Janowie Lub. Hodowla szła głównie w kierunku produkcji materiału pół krwi i obejmowała rasy ciepłokrwiste, jak angielski, arabski i anglo-arabski.

Poza tym na terenie pow. biłgorajskiego prowadzone były prace hodowlane nad tzw. konikiem biłgorajskim, który posiada największe cechy wspólnych z jednym z praociów ras ciepłokrwistych jakim jest tarpan i odznacza się wszechstronną użytecznością. Najczystsze okazy tej rasy hodowane były w Puszczy Białowieskiej w warunkach naturalnych — pierwotnych, przy czym pracował nad nimi prof. Vetulani. W czasie okupacji Niemcy wywieźli do Rzeszy z terenu pow. biłgorajskiego większość tarpanów, tworząc u siebie olbrzymie stada tych koni. W chwili obecnej na terenie całego powiatu zgłoszono zaledwie 2 klacze, przedstawicielki tej rasy. Pewną pociechę stanowi fakt, że na terenie Puszczy Białowieskiej pozostało 12 sztuk klaczy i 3 ogierki, którymi zaopiekował się Wydział Leśny Min. Rolnictwa.

Podobne straty jak wśród tarpanów dadzą się zauważyć i wśród całego materiału hodowlanego. Przed swą ucieczką Niemcy wywakuowali cały materiał zarodowy z Biścu i z Janowa Lub., tak, że w chwili obecnej w obu tych stajniach znaj-

duje się zaledwie 17 ogierów, w porównaniu do 300 sztuk według stanu przedwojennego.

Podobne, choć mniejsze straty dadzą się zauważyć i wśród drobnych hodowców, którym duża ilość koni została zarekrowana przez cofającą się armię niemiecką. Według pobieżnego szacunku Związku Hodowców straty te wśród licencjonowanych klaczy wynoszą około 80% stanu przedwojennego.

Lubelski Związek Hodowców Koni podjął swe prace bezpośrednio po ucieczce okupanta, natrafiając na pełne zrozumienie i pomoc ze strony władz państwowych. W skład nowoukonnego zarządu weszli przedstawiciele Izby Rolniczej i Hodowców — malorolnych chłopów. Rozpoczęto prace licencyjne i rejestracyjne, które są w dalszym ciągu przeprowadzane w terenie przez 3 inspektorów. Do chwili obecnej zalicencjonowano 589 ogierów (z czego część — ze względu na wielkie zapotrzebowanie — otrzymała licencje względne) i około 3.500 klaczy, z

Zw. Samopomocy Chłopskiej na terenie woj. lubelskiego

Akcja siewu wiosennego dobiega końca. Wszędzie tam, gdzie dotarł Związek Samopomocy Chłopskiej, akcja siewu wiosennego miała przebieg dodatni, gdyż Związek organizował chłopów, pomagał przy siewie, a jak nam donosi „Polpress” z Radzyna, Samopomoc Chłopska stworzyła tam na okres siewów kolumny robocze, mające na celu pomoc w robotach wiosennych na terenach o niskim pogłowiu końskim.

Lecz na tym nie kończy się działalność Związku Samopomocy Chłopskiej. Obejmując on jeszcze na rozmaitych terenach ośrodki przemysłowe, prowadzi fabryki, gorzelnie i młyny.

Otóż — jak komunikuje „Polpress” — Samopomoc Chłopska prowadzi w Krasniku — cegielnię, piekarnię i fabrykę świec; w Potoku — młyn, gorzelnię i rybołówstwo; w powiecie lubelskim w Jaszczowie młyn z gorzelnią, w Melgwi — tartak, dwa młyny, stawy rybne i dwa chmielniki.

Tę samą ruchliwość przejawia Związek Samopomocy Chłopskiej i w innych okolicach, jak np. w Piaskach, — gdzie prowadzi młyny, ogrody, rybołówstwo; w Bychawie — gorzelnię, cegielnię i młyny; w Chodiu — dwa chmielniki i gorzelnię; w Wólce — ogrody warzywne, dwa młyny i dwa chmielniki; w Zemborzycach — dwa młyny i chmielniki.

W powiecie chełmskim uruchomiono gorzelnię w Płonkach oraz młyn i stawy.

W powiecie puławskim uruchomiono młyn.

W powiecie siedleckim uruchomiono tartak „Nowiny”, hutę szklaną i gremplarnię. Na terenie tego powiatu Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej zajął się także eksploatacją torfu.

Związek Samopomocy Chłopskiej przejawia swoją aktywność nie tylko w obejmowaniu ośrodków przemysłowych, lecz także i w innych niemniej ważnych dziedzinach, np. w dwunastu powiatach województwa lubelskiego istnieje już trzydzieści sześć czynnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”.

Faktem godnym zanotowania i naśladowania jest zorganizowanie w powiecie krasnostawskim ambulatorium Samopomocy Chłopskiej, w którym porad lekarskich udziela pięciu lekarzy.

Pozatem Wojewódzki Zarząd Samopomocy Chłopskiej w Lublinie wydał pierwszy numer dwutygodnika „Na swoim”. Dwutygodnik ten jest poświęcony sprawom organizacji i odbudowy gospodarczej wsi oraz aktualnym zagadnieniom rolniczym.

Jak z tego widać Związek Samopomocy Chłopskiej działa we wszystkich kierunkach, starając się ująć przejawy życia na wsi w pewne ramy ideologiczne, i w ten sposób wpływać na rozwój uświadczenia społecznego i solidarności klasowej wśród chłopów.

(41)

których 25% zapisano do księgi głównej. Zapal wśród chłopów do hodowli jest olbrzymi. Najlepsze konie zostały nagrodzone premiami, ufundowanymi przez Ministerstwo Rolnictwa na ogólną sumę 34 tys. złotych.

Obok związku prace nad hodowlą prowadził Państwowy Zarząd Hodowli i Wyciągów Konnych, na czele którego stoi gen. bryg. Bukojemski, Zarząd posiada pod swą opieką stado klaczy pełnej krwi w Michałowie oraz stado w Bychawie, gdzie znajduje się żrebitarnia.

Zdaniem kierownika Lubelskiego Związku Hodowców Koni nadzieje na przyszłość leżą w rozroście przychówku i w rewindykacji wywiezionego do Rzeszy materiału hodowlanego. Ponadto najlepszą gwarancją szybkiego rozwoju hodowli w Lubelszczyźnie jest zapal drobnych hodowców, jak i ich olbrzymie zamiłowanie do pracy hodowlanej.

M. Q.

Projektowane szkoły rolnicze w woj. lubelskim

W związku z planem jak na szerszej rozbudowy szkolnictwa rolniczego, Izba Rolnicza w Lublinie projektuje dalsze otwarcie następujących szkół rolniczych na terenie woj. lubelskiego: w powiecie hrubieszowskim — męskiej szkoły rolniczej w Dziekanowie, w pow. włodawskim — męskiej w Horodyszczu, w pow. radzyńskim — żeńskiej w Międzyrzeczu, męskiej w Borkach i koedukacyjnej w Suchowoli oraz w pow. lubartowskim — męskiej szkoły rolniczej w Sernikach.

Od czasu wypędzenia Niemców utworzono już na terenie woj. lubelskiego kilkadziesiąt szkół rolniczych. Ogólnie przewidziane jest zorganizowanie 2-ch szkół gminnych na każdą gminę i 2-ch powiatowych na terenie każdego powiatu. Szkoły gminne mają na celu przygotowanie młodzieży do prowadzenia własnych warsztatów rolniczych. Szkoły powiatowe kształcą przyszłych inżynierów i wykładowców szkół gminnych. W

zależności od specjalności są one różne: rolnicze, ogrodnicze, hodowlane, szkoły produkcji roślinnej, zwierzęcej, szkoły gospodarstwa domowego i spółdzielcze. Młodzież, która po ukończeniu szkoły powiatowej chce się wyżej kształcić, przechodzi kurs uzupełniający przygotowania społecznego i w ten sposób wychodzi niejako ze swego środowiska, by wstąpić do liceum, a później ewentualnie i do wyższej uczelni.

Ponieważ w powiecie lubelskim nie ma dotąd szkoły powiatowej, Zarząd Miejski, zarządzający własnymi majątkami — Sławinkiem i Bielszczyzną, projektuje utworzenie na ich terenie 2-ch takich szkół z internatem — prawdopodobnie hodowlanych. Istnieje też projekt zorganizowania szkoły ogrodniczej na wólc krakowskiej szkoły na Prądniku, z praktyką w Ogrodzie Saskim (działalność zdobywczą) oraz w wymienionych wyżej majątkach.

Z sali koncertowej**DIDUR Olga i Adam (jun.)**

W sali Uniwersytetu Katolickiego odbył się koncert Olgi Didur i Adama Didura (juniora).

Na program koncertu złożyły się pieśni Mayerbeera, Belliniego, Cimera, Verdiego, Massenet'a, Cille'a, Debussy'ego, Obradoza, Wolfa i Mussorgskiego.

Słyszeliśmy „Zasnuconą“ Karłowicza, Kuja-wiaka Nowowiejskiego „Starego kaprala“ Moniuszki i „Stacha“ Noskowskiego.

Olga Didur jest bezsprzecznie dobrą śpiewaczką i pierwszorzędną interpretatorką. Jej talent aktorski jest wielostronny.

Wysocę nastrojową pieśń Debussy'ego „Nuit d'Étoiles“ obok „Hopaka“ Mussorgskiego, „Zasnuconą“ Karłowicza obok „Maków“ N. ewiadowskiego — oto skala jej możliwości interpretatorskich.

Śpiewaczka ma głos o brzmieniu metalicznym i o szerokiej skali. Równie dobrze czuje się w niskich rejestrach jak i w górze. Ton jest szeroki i dźwięczny.

Szkoda, żeśmy nie usłyszeli „Zalu“ Chopina, który był w programie. Olga Didur tłumaczyła, że stało się to na skutek braku nut. Brak ten stał się również powodem, że tak mało stosunkowo usłyszeliśmy polskich pieśni.

Publiczność z ogromnym zainteresowaniem oczekiwała występu młodego debiutanta Adama Didura. „Robert Diabeł“ Meyerbeera, „Lunaty-czka“ Belliniego i „Simone Boccanera“ Verdiego wypadły dobrze w jego wykonaniu, mimo wadzonej tremy. O wiele lepiej wypadły następne pieśni „Lasciate mi morire“ Donendy, „Stach“ Noskowskiego i „Stary kapral“ Moniuszki. „Stary kapral“ odpisywany został bez zarzutu. Publiczność obdarzyła debiutanta rzeszystymi oklaskami. Głos Adama Didura, racjonalnie szkolony, posiada timbre miły dla ucha. Śpiewak zdradza inklinację w kierunku pieśni o charakterze bohaterstwa.

Musimy z przykrością zwrócić uwagę na dziwną redakcję programów. Wyraz wykonanie został tu nieszczęśliwie użyty. Dlaczego nie poprostu — odśpiewa.

Poza tym wkradł się błąd drukarski i zamiast „Stach“ Noskowskiego napisano „Stacha“ Noskowskiego. Program to nie gazeta — jest czas na dokładną korektę. J. K.

Pracownicy pocztowi repatriantom

Zorganizowana na szeroką skalę akcja pomocy repatriantom została odpowiednio poparta przez pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych Okręgu Lubelskiego.

Na apel Dyrektora Okręgu Poczty i Telegrafów, w siedzibach obwodowych urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych i rejonowych urzędów telefoniczno-telegraficznych powstały lokalne komitety pomocy repatriantom, organizowane wśród pracowników pocztowych, których głównym zadaniem jest troska o należyte zaopiekowanie się repatriantami pocztowcami i ich rodzinami.

Jak dalece zrozumieli pracownicy pocztowi ciężką sytuację przejściową swoich kolegów, świadczą najwymowniej często spotykane fakty deklarowania śniadań i obiadów oraz przyjmowanie poszczególnych osób, a nawet całych rodzin do prywatnych mieszkań poszczególnych pracowników pocztowych.

Poza tym akcja zbiorów pieniężnych i produktów żywnościowych oraz udzielenia lokali w pomieszczeniach biurowych objęła prawie wszystkie placówki pocztowo-telekomunikacyjne, znajdujące się w miastach powiatowych.

Wreszcie zatrudnieni na terenie m. Lublina pracownicy pocztowo-telekomunikacyjni oprócz doręczania zbiorów zadeklarowali i wpłacali składkę w wysokości 5% miesięcznych poborów brutto, począwszy od 1 lutego 1945 r. przez okres 3-ich miesięcy, dzięki czemu zebrano 62.592 zł. Z kwoty tej Zarząd Okręgowy Pracowników Pocztowo-Telekomunikacyjnych udziela zapomóg bezwrotnych na utrzymanie i leczenie repatriantów - pocztowców.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Lukowie Czesław Pelka mający kancelarię w Lukowie ulica 11 listopada nr. 15 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16-go kwietnia 1945 r. o godz. 10-ej w Lukowie, ulica Sedlecka nr. 1 i ul. Koński-Rynek nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franza Ginera i spadkobierców Piotra Izdebskiego, składających się z motoru samochodowego 6-cio cylindrowego na ropę w pełnym komplecie, podstawy od tokarni wraz z głowicą, tokarni dużej, jednej ramy do kieratu, postumentu drewnianego do sieczkarni, starej ramy i boku do frezarki, śrubstaku do gwintowania rur, nożyce do blachy, do dziur, postumentu drewnianego okutego do krajeży i głowicy do tokarni, oszacowanych na łączną sumę zł. 146.500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ze związków i organizacji**Zebrań Związku Zawodowego Piekarzy**

Dnia 10 b. m. odbyło się w Lublinie posiedzenie Prezydium Związku Zawodowego Piekarzy. Porządek dzienny zawierał trzy punkty: 1) święto w dniu 1 maja, 2) sprawę kontroli piekarń, 3) sprawę delegata do Komisji Mieszkaniowej, 4) Wolne wnioski.

Ob. Bogusławski zabrał głos w sprawie punktu pierwszego porządku dziennego, mianowicie w sprawie święta 1 maja. Prezydium zarządu postanowiło wziąć udział wraz z Radą Zw. Zaw. i w tym celu postanowiono zwołać ogólne walne zebranie członków na dzień 22. IV o godz. 10-ej. Specjalny nacisk położono na sprawę kontroli piekarń, która musi być ściśle przeprowadzana, a w razie niehonorowania zarządzeń o podanie nazwisk mistrzów piekarń do Rady Związków Zawodowych.

Jako delegata do Komisji Mieszkaniowej, postanowiono wydelegować jednego z członków Związku.

Lubelska Spółdzielnia Spożywców

W dniu 22 kwietnia 1945 r. o godz. 10-ej w sali fabryki cukierków „Veritas“ w Lublinie przy ul. Staszica 22, odbędzie się walne zgromadzenie delegatów Lubelskiej Spółdzielni Spożywców.

Porządek dzienny będzie ogłoszony w lokalach i sklepach LSS.

Zarząd LSS.

Nowe sklepy Monop. Spirytusowego

Przed kilku dniami tutejsza Delegatura Monopoli Spirytusowego otworzyła na terenie Lublina dalsze 3 sklepy, w których odbywa się sprzedaż spirytusu i wódki, a mianowicie: sklep przy ul. Rury Jezuićkiej 4, przy ul. Bychawskiej 26 i Lubartowskiej 2. Dla przypomnienia podajemy jednocześnie adresy zorganizowanych już dawniej 5-ciu sklepów Monopoli: Sklep nr. 1 przy ulicy Świętoduskiej 4, sklep nr. 2 przy ul. Nowej 19, sklep nr. 3 na Kalinowszczyźnie, sklep nr. 4 na Krakowskim Przedmieściu 74 i sklep nr. 5 przy ul. 1 Maja 18.

Otworzenie wszystkich tych sklepów ma na celu regulację cen spirytusu i wódki oraz zapobie-

żenie wszelkim nadużyciom, mającym na celu spekulację.

Poza wymienionymi sklepami, spirytus i wódkę mają prawo sprzedawać tylko koncesjonariusze Monopoli. Spółdzielniom, które również prowadziły dawniej sprzedaż, prawo to odebrano.

Cena monopolowa wódki wynosi obecnie 600 złotych, a spirytusu — 1500 zł. W. B.

WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA ZARZĄDU MIEJSKIEGO zawiadamia, że sprzedaż mąki pszennej na karty żywnościowe z m-cy marca b. r. odbywać się będzie do dnia 20 b. m. włącznie. Po tym terminie, kupony utracą swą ważność.

Prace budowlane utknęły na martwym punkcie

Mimo pięknych planów odbudowy i rozbudowy Lublina, tak potrzebnej ze względu na kryzys mieszkaniowy, nie ma niestety w obecnej chwili żadnego ruchu budowlanego w naszym mieście. Specjalnie utworzony przy Miejskiej Radzie Narodowej Komitet Rozbudowy musi z braku odpowiednich funduszy ograniczać swą pracę do częściowego rozbierania domów, groźących zawaleniem oraz do remontowania tych, które — choć zrujnowane przez bomby — mogą się jeszcze nadać do użytku.

Obecnie podlegają rozbiórce domy przy ul. Krakowskie Przedmieście 16, 18 i 40 (ten ostatni dom, w którym mieścił się hotel „Wiktoria“, rozbierany jest już od dłuższego czasu), dom przy ul. Królewskiej 3 oraz przy Kapucyńskiej 5. Remontowane są domy przy Krakowskim Przedmieściu 12 i 30, przy ul. Targowej 4 i 5 oraz przy ul. Kapucyńskiej 5 (oficyna). Prace te pochłaniają olbrzymie kwoty. Globalna suma potrzebna na rozbiórki i remonty, które mają być przeprowadzone w najbliższym czasie, wynosi około 4 milionów złotych. Sama rozbiórka „Wiktoria“ kosztowała ma 860.000 zł., a dom przy Krak. Przedmieściu 18 — 468.000. Koszty te obejmują wszystkie prace wraz z wywozkiem gruzu włącznie.

Gruz ten wywożony jest obecnie na ul. Czechowska, w celu zasypiania tam rowu-okopu poniemieckiego oraz na ul. Spokojną, gdzie służy również do zasypywania podziemnych bunkrów. Poza tym gruz użytkowany jest na roboty dro-

gowe — (w danym momencie na budowę deptaku w Al. Raclawickich).

Wszystkie rozbiórki i remonty powierzone są firmom budowlanym na podstawie przetargów.

W najbliższym czasie przewiduje się rozbiórkę zabytkowych domów przy ul. Grodzkiej nr. 4 i 6. Resztki drewnianych strópów gotyckich zdjęto już z tych domów i zabezpieczono w odpowiednim miejscu, w celu późniejszego umieszczenia ich w projektowanym Muzeum Budownictwa. Jeżeli chodzi o gmach Ratusza, to ma być on w tym roku jeżeli nie odbudowany i rozbudowany, to przynajmniej zabezpieczony przed dalszym zniszczeniem.

Aby móc przystąpić nie tylko do rozebrania i wyremontowania wszystkich zniszczonych budynków, ale i do budowy nowych, Komitet Rozbudowy powinien rozporządzać przynajmniej sumą 100.000.000 złotych, ale odpowiednich funduszy nie ma. Na same remonty konserwacyjne potrzeba obecnie około 20.000.000 zł.

Domy opuszczone przez właścicieli z powodu wojny i pozostające pod tymczasowym zarządem, są w opłakanym stanie i wkrótce będą niezdatne do dalszego użytku, jeżeli nie poręperuje się chociaż dachów. Zamierzone od tak dawna wykończenie szkoły powszechnej przy rogu ul. Lipowej i Curie-Skłodowskiej nie dochodzi do skutku z powodu braku kredytów.

A tymczasem ilość ludności w Lublinie wciąż wzrasta i tysiące ludzi nie może znaleźć dachu nad głową. W. B.

Z naszej prowincji**KRAŚNIK.****OSWIATA DLA DOROSŁYCH**

W powiecie i mieście Kraśnik odbywa się obecnie dwadzieścia pięć kursów dla dorosłych w zakresie szkoły powszechnej, dwadzieścia dwa kursy dla absolwentów 7-10 klasowych szkół powszechnych, 7 kursów dla poborowych, 8 kursów dla analfabetów. Poza tym pracuje 7 uniwersytetów powszechnych, 1 uniwersytet ludowy i 3 szkoły rolnicze.

CHEŁM**Z ŻYCIA KULTURALNEGO**

Miejski Wydział Informacji i Propagandy nawiązał kontakt z wydawnictwem leningradzkim „Iskra rewolucji“ w celu zapewnienia sobie stałego dopływu literatury polskiej, wydawanej w Leningradzie.

Zebrań organizacyjne Koła Stronnictwa Ludow. na m. Lublin

Dnia 15 kwietnia 1945 r. (niedziela) o godz. 11-ej w lokalu Stronnictwa Ludowego przy ul. Pierackiego 7 II piętro, odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Stronnictwa Ludowego na miasto Lublin, na które zapraszamy członków Stronnictwa Ludowego, córki i synów chłopskich oraz sympatyków.

Powiatowy Zjazd Wici

Dnia 22. IV 45 r. o godzinie 9-ej w lokalu przy ul. Pierackiego 7 I piętro odbędzie się powiatowy zjazd młodzieży wiejskiej „Wici“ z terenu powiatu lubelskiego.

Komitet organizacyjny

Zgromadzenie Kupców m. Lublina

zawiadamia, że zostaną otwarte 3-mies. Kursy Księgowości dla początkujących i zaawansowanych.

Informacje i zapisy: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Lublinie, Szopena 12, parter od 10—14; Szkoła Vetterów, Bernardyńska 14 od godziny 16—17.30.

ZW. ZAW. KOLEJARZY poszukuje muzyków do orkiestry dętej: 1 basistę B., dwóch basistów Z. S., dwóch kornecistów i 1 barytoniste. Zgłoszenia kierować ul. Wyszyńskiego 14 w ZZK od godziny 9—12.

Pożegnalny koncert Wł. Kedry

W niedzielę 15 kwietnia o godz. 16.30 odbędzie się w sali Państwowego Instytutu Muzycznego pożegnalny koncert znakomitego pianisty Władysława Kedry, wyjeżdżającego na stałe do Łodzi.

W programie muzyka polska: Chopin, Moniuszko, Paderewski, Różycki, Szymanowski i Wielhorski.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Budziszewskiego, Krak. Przedmieście 29.

Szpinalski dla stud. Politechniki

Światowej sławy wirtuoz, Stanisław Szpinalski, wyraził zgodę na urządzenie koncertu, z którego dochód przeznaczony jest na zapomogi dla studentów Politechniki.

Koncert odbędzie się 15 kwietnia o godz. 11.30 w sali Teatru Miejskiego.

Poranek Muzyczny

Bratnia Pomoc słuchaczy Państw. Inst. Muzycznego organizuje w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 11.30 w sali Instytutu poranek muzyczno-wokalny pod hasłem „Młodzi w sztuce“. W poranku wezmą udział znani z poprzednich popisów słuchacze Instytutu: M. Andrejewska i I. Dunajewska (fortepian), J. Kucharski i E. Hofman (skrzypce), oraz S. T. Dąbkówna, J. Koziejówna, A. Łukasik i Cz. Toczek (śpiew).

Ponadto wystąpią trzej akordeoniści: Majerski, Swarczyński i Sieniewski. Akomp. p. prof. Barbara Dąbkowska i prof. Łosakiewiczowa. Szczegóły w programach.

Dochód z poranku jest przeznaczony na zakup pomocy naukowych. Bilety w cenie od zł. 20 do 50 do nabycia w sekretariacie Państwowego Inst. Muz., oraz w dniu koncertu począwszy od godz. 10-ej.

Inicjatywa młodzieży muzycznej zasługuje na poparcie całego kulturalnego Lublina.

Teatr i kina

TEATR MIEJSKI: Dziś premiera najlepszej komedii Włodzimierza Perzyskiego „Lehomyśl na siostrą“. Obsadę stanowią: Malkiewicz, Skrzydłowska, Buyno (dubluje Jaraczówna), Chmielewski, Chmielarczyk, Kondrat, Klejer. Reżyserował Karol Borowski. Dekoracje Zofia Węgierkiewicz. Początek o godzinie 17-ej.

W niedzielę, 15-go kwietnia, o godz. 11-ej w sali Domu Żołnierza wystąpi po raz ostatni zespół uczennic i uczniów gimn. Kupieckiego i im. St. Staszica z przedstawieniem komedii Al. Fredry „Damy i przysięgi“. Bilety są już do nabycia w Orbisie i w dniu przedstawienia w kasie w cenie 20—50 zł. Dochód przeznaczony na pomoc dla repatriantów.

KINO „APOLLO“: Od poniedziałku 9 kwietnia b. r. wyświetla film produkcji sowieckiej p. t. „Antoni Iwanowicz gniewa się“. Nadprogram dodatek pt.: „Belgrad“.

KINO „BALTYSK“ komedia amerykańska pt.: „Mleczna Droga“. W roli głównej Harold Lloyd. Nadprogram Polska Kronika Filmowa Nr. 3.

KINO „RIALTO“ film produkcji polskiej pt.: „Manewry miłosne“. W roli głównej Zabczyński, Tola Mankiewiczówna, St. Siewlański i inni.

Program radiowy na 14.4

7.00 Poranna mozaika muzyczna (miasto).
7.25 Transmisja z Warszawy (f. kr. i miasto).
8.05 Wiadomości lubelskie (miasto). 12.00
Transmisja z Warszawy (f. kr. i miasto). 15.00
Wiadomości lubelskie (miasto). 15.05 Repor-taż (miasto). 15.10 Skrzynki (miasto). 15.15
Felieton n. t. „Literatura w obozie koncentracyjnym“ — Kazimierza A. Jaworskiego (miasto). 15.25 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.30 Koncert Griega: Suita „Peer Gynt“ — fragmenty w opracowaniu literackim Stanisławy Harasowskiej (miasto). 16.00
Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.) 18.30
Transmisja z Warszawy (miasto). 20.00
Płyty (miasto). 20.10 Arcydziela literatury polskiej: „Popioły“ — fragment z powieści St. Zeromskiego (f. kr. i m.). 20.25. Koncert Kwartetu Smyczkowego Rozgl. Lub. (f. kr. i miasto). 20.50 Pieśni polskie w wykonaniu Krystyny Szczepańskiej (f. kr. i m.). 21.10
Ostatnie wiadomości (miasto).

Tylko fale krótkie.

18.30 Audycja w językach obcych. 19.30
Audycja dla Polaków za granicą 20.00
Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Dyktando Polpressu. (Transmisja z Warszawy).

NA KUL zamiast upominku imieninowego p. Laube Justyny koleżanki i koleżdy składają ofiarę na Katolicki Uniw. Lubelski 1300 złotych.